

Sygn. akt II K 1083/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 maja 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Piotrkowska

Protokolant: Katarzyna Nowopolska

po rozpoznaniu w dniach: 28 listopada 2017 roku, 30 stycznia 2018 roku, 12 kwietnia 2018 roku i 25 kwietnia 2018 roku na rozprawie sprawy

A. Ż. (1), z domu D., córki M. i E. z domu M., urodzonej dnia (...) w I.

oskarżonej o to, że:

w dniu 1 grudnia 2015 roku w G., podczas trwania prac wysokościowych przy budynku Hotelu (...), nieumyślnie naraziła pokrzywdzonych J. J.

i D. J. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez powierzenie obsługi podestu osobie nie posiadającej uprawnień i przeszkolenia do obsługi podestu ruchomego oraz dopuszczenie do pracy podnośnika pomimo wiatru o prędkości przekraczającej 13,1 m/s (wbrew instrukcji obsługi pojazdu), wskutek czego doszło do przewrócenia pojazdu ruchomego,

a w rezultacie pokrzywdzony J. J. doznał obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego kości piętowej lewej, ran tłuczonych okolicy czołowej prawej oraz podudzia prawego, a pokrzywdzony D. J. (1) doznał skręcenia stawu skokowego lewego wymagającego unieruchomienia, nieumyślnie powodując u obu pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni,

- tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 k. k. w zb. z art. 160 § 3 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k.

o r z e k a:

I. oskarżoną A. Ż. (1) od popełnienia zarzucanego oskarżeniem czynu uniewinnia;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 1083/17

UZASADNIENIE

A. Ż. (1) stanęła pod zarzutem tego, że:

w dniu 1 grudnia 2015 roku w G., podczas trwania prac wysokościowych przy budynku Hotelu (...), nieumyślnie naraziła pokrzywdzonych J. J. i D. J. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez powierzenie obsługi podestu osobie nie posiadającej uprawnień i przeszkolenia do obsługi podestu ruchomego oraz dopuszczenie do pracy podnośnika pomimo wiatru o prędkości przekraczającej 13,1 m/s (wbrew instrukcji obsługi pojazdu), wskutek czego doszło do przewrócenia pojazdu ruchomego, a w rezultacie pokrzywdzony J. J. doznał obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego kości piętowej lewej, ran tłuczonych okolicy czołowej prawej oraz podudzia prawego, a pokrzywdzony D. J. (1) doznał skręcenia stawu skokowego lewego wymagającego

unieruchomienia, nieumyślnie powodując u obu pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni,

- tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 3 k. k. w zb. z art. 160 § 3 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona A. Ż. (1) wraz ze swoim mężem A. Ż. (2) prowadzi firmę (...); przedmiotem działalności firmy są usługi polegające na wynajmie pojazdu podnośnika koszowego, przy czym pojazd można wynająć bądź z operatorem podnośnika zapewnionym przez firmę (...) bądź bez operatora, którego wtedy we własnym zakresie zapewnia zleceniodawca. A. Ż. (2) posiada odpowiednią wiedzę techniczną o podnośnikach, sam ma też uprawnienia operatora podnośnika koszowego. W ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez oskarżoną, A. Ż. (2) przyjmuje zlecenia od klientów i omawia nimi warunki wynajmu podnośnika. Rolą oskarżonej A. Ż. (1) jest prowadzenie biura firmy – księgowości, spraw marketingowych, obieg korespondencji, wykonywanie płatności, sprawy kadrowe.

D. A. pracował w firmie (...) od października 2015 r. Jako że nie miał uprawnień operatora podnośnika, na wykonywanie zleceń jeździł z A. Ż. (2), bądź innym pracownikiem firmy – T. P., którzy owe niezbędne uprawnienia posiadali i szkolili D. A., który dodatkowo miał wziąć udział w stosownym kursie i zdobyć uprawnienia operatora podnośnika koszowego. W czasie gdy klienci wynajmowali podnośnik bez operatora, D. A. jeździł na zlecenia sam, jako wyłącznie kierowca w celu dostarczenia samochodu z podnośnikiem.

S. Ł. prowadzi działalność gospodarczą związaną z pracami budowlanymi. Pod koniec listopada 2015 roku otrzymał od Dyrektora Hotelu (...)

w G. A. N. zlecenie wykonania naprawy i czyszczenia rynien i gzymsów hotelu. W dniu 30 listopada 2015 roku S. Ł. znalazł w Internecie numer telefonu do firmy oskarżonej A. Ż. (1), skontaktował się z firmą telefonicznie. Szczegóły wynajmu podnośnika koszowego na dzień 1 grudnia 2015 roku, to jest czas pracy sprzętu i cenę, celem wykonania zleconych prac omawiał z A. Ż. (2).

W dniu 1 grudnia 2015 roku około godziny 10.00, pracownik D. A.

z polecenia A. Ż. (2) przyjechał samochodem z podnośnikiem koszowym pod Hotel (...). A. Ż. (2) tego dnia nie mógł być w pracy, ponieważ pojechał do swojego ojca, który miał nagły poważny problem zdrowotny. Początkowo przyjazd D. A. z powodu przedłużenia wcześniejszego zlecenia opóźnił się, stąd też S. Ł. dzwonił kilkakrotnie na numer telefonu komórkowego A. Ż. (2). A. Ż. (2) za każdym razem odbierał telefon i zapewniał o rychłym dostarczeniu podnośnika koszowego. Z powodu problemów z zasięgiem ostatnim razem nie odebrał telefonu, wówczas nastąpiło przekierowanie rozmowy na numer użytkowany przez oskarżoną A. Ż. (1), która również zapewniła zleceniodawcę, że podnośnik wkrótce zostanie dostarczony.

D. A. po przyjeździe pod Hotel (...), szybko przystąpił do wykonywania zlecenia, rozstawił podnośnik na specjalnych podporach, tzw. „łapach”, do kosza weszli J. B. wraz z drugim pracownikiem, a D. A. operował podnośnikiem. Operowanie podestem w normalnych warunkach eksploatacyjnych powinno odbywać się ze stanowiska na platformie roboczej, to jest w koszu. W dniu 1 grudnia 2015 roku sterowanie podnośnikiem z kosza było z powodu awarii uniemożliwione, dlatego D. A. sterował podnośnikiem ze swojej kabiny. Mężczyźni wykonali zlecone prace, a S. Ł. chwilę wcześniej opuścił miejsce pracy i pojechał do innych obowiązków.

Tego samego dnia, około godziny 12.00, J. J., kierownik działu technicznego Hotelu (...) w G., dostał od dyrektora hotelu (...) zlecenie przyozdobienia drzwi wejściowych do browarni hotelu poprzez przywieszenie girland bożonarodzeniowych, a także sprawdzenia drożności rynien na budynku od strony M.. Dyrektor zleciła J. J., by do tego celu użył podnośnika koszowego, z którego właśnie korzystali pracownicy S. Ł. i którzy mieli wkrótce zakończyć pracę. Około godziny 13:00, kiedy J. B. i drugi pracownik S. Ł. zakończyli swoją pracę, podnośnik celem wykonania swojego zlecenia przejęli pracownicy hotelu.

J. J. i D. J. (1) weszli do kosza. Mężczyźni mieli uprawnienia do pracy na wysokościach powyżej 3 metrów, a D. A. nadal sterował podnośnikiem. Kiedy mężczyźni zaczęli pracę lekko mżyło oraz wiał wiatr o prędkości przekraczającej 13,1 m/s. Ani J. J. ani D. J. (1) nie mieli założonych kasków ochronnych ani też nie byli przypięci do kosza uprzężą zabezpieczającą. Hotel posiadał tylko jeden komplet sprzętu zabezpieczającego, pokrzywdzeni postanowili więc, że w ogóle nie będą pobierać sprzętu z magazynu.

D. A. uniósł kosz podnośnika z J. J. i D. J. (1) na wysokość około 5-6 metrów, mężczyźni zawiesili girlandy i przeszli do kolejnego zadania. Na prośbę J. J., D. A. podjechał podnośnikiem na wysokość rynien hotelu od strony M. J. J. sprawdził drożność rynny po środku hotelu i poprosił o zbliżenie kosza do szczytu budynku, co D. A. uczynił. Mężczyźni stali w koszu stabilnie, nie wykonywali żadnych gwałtownych ruchów. J. J. zajął do rynny, kiedy nagle podnośnik z koszem zaczął opadać w dół. Początkowo pokrzywdzeni znajdujący się w koszu myśleli, że to D. A. tak szybko ich opuszcza, ale na wysokości mniej więcej 2-3 piętra zorientowali się, że spadają, mocno złapali się i trzymali barierki kosza i czekali na uderzenie. Kosz przeciążył cały samochód, w ten sposób, że cała kabina pojazdu przechyliła się do przodu pod kątem 6,3 stopni, a kosz na wysięgniku uderzył o płyty chodnikowe. J. J. i D. J. (1) wypadli z kosza na betonowe podłoże. Huk po upadku podnośnika usłyszała A. R., która pracowała wówczas na recepcji Hotelu (...), kobieta wybiegła z budynku, wezwała karetkę pogotowia i rozpoczęła udzielanie poszkodowanym pomocy. Po chwili przyjechało pogotowie ratunkowe, które zabrało J. J. i D. J. (1) do Szpitala Wojewódzkiego w G..

(dowód: zeznania świadków: J. J. –k. 26-27, akta sprawy II K 412/17 – k. 236-240, 384-358, D. J. (1) – k. 28, akta sprawy II K 412/17 – k. 231-235, 382-383, S. Ł. –k. 36-39, akta spr. II K 412/17 – k. 39-40, A. N. –k. 39, akta spr. II K 412/17 – k.11-12v., A. R. –k. 40, akta sprawy II K 412/17 – k.14-16, J. B. –k. 40, akta sprawy II K 412/17 – k. 102-103, T. P. –k. 41-42, A. Ż. (2) –k. 42-43, D. A. –k. 56-59, akta sprawy II K 412/17 – k.459-460, 400-403, 413-415, 31-32, 76-83, 159-161, J. W. – akta sprawy II K 412/17 – k.91-93, dokumentacja fotograficzna z przebiegu oględzin –k. akta sprawy II K 412/17 – k. 118)

W wyniku upadku J. J. doznał złamania wieloodłamowego kości piętowej lewej, rany tłuczone okolicy czołowej prawej oraz podudzia prawego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narząd ruchu) na czas znacznie dłuższy niż siedem dni. Wspomniana sytuacja nie naraziła J. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia ale naraziła go na cięższe obrażenia ciała w rozumieniu art. 156 § 1 kk.

D. J. (1) w wyniku upadku w dniu 1 grudnia 2015 roku doznał skręcenia stawu skokowego lewego co wymagało unieruchomienia, które to obrażenie spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narządu ruchu) na czas dłuższy niż siedem dni. Opisana sytuacja nie naraziła D. J. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia ale naraziła go na cięższe obrażenia ciała w rozumieniu art. 156 § 1 kk.

(dowód: opinia sądowo-lekarska odnośnie - akta sprawy II K 412/17–k. 244-245, dokumentacja medyczna –k. 246-303, opinia sądowo-lekarska – akta sprawy II K 412/17 – k. 225, dokumentacja medyczna - k. 226-227)

Bezpośrednią przyczyną przewrócenia się podnośnika w momencie gdy w koszu znajdowali się J. J. i D. J. (1) było utracenie stateczności przez podest, skutek znacznego przeciążenia siłą naporu podmuchu wiatru.

Pośrednimi przyczynami zdarzenia były:

1. Przekroczenie przez platformę roboczą dopuszczalnego przestrzennego zakresu roboczego.
2. Operowanie podestem ze stanowiska awaryjnego na podwoziu pojazdu.
3. Niekorzystne usytuowanie pojazdu.
4. Niedostateczne kwalifikacje operatora.
5. Niedostateczny nadzór nad pracą operatora.

(dowód: sprawozdanie UDT z badań i ustalenia przyczyn wypadku – akta sprawy II K 412/17 – k. 139-148, opinia biegłego z zakresu urządzeń transportu bliskiego – akta sprawy. II K 412/17 – k. 330-371, dokumentacja pojazdu - akta sprawy II K 412/17 – k. 372.

A. Ż. (1) nie była dotychczas karana sądownie.

(dowód: dane o karalności – k. 49)

A. Ż. (1) nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej A. Ż. (1) –k. 24-25, 60, akta sprawy II K 412/17 – k. 393-395, 408-11,

Sąd zważył, co następuje :

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach wszystkich słuchanych świadków, jak również opiniach sądowo- lekarskich odnośnie skutków zdarzenia dla zdrowia obu pokrzywdzonych oraz opinii biegłego z zakresu urządzeń transportu bliskiego, a także zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy oraz postępowania przygotowawczego i w sprawie prowadzonej w tutejszym Sądzie pod sygn. akt II K 412/17 dokumentach urzędowych i prywatnych. Również wyjaśnienia oskarżonej A. Ż. (1) Sąd uznał za w pełni wiarygodne i zbieżne z ustalonym stanem faktycznym.

Oceniając zeznania świadków, w pierwszej kolejności podkreślić należy, że co do zasady przebieg wydarzeń w dniu 1 grudnia 2015 roku był bezsporny. Nie było wątpliwości, że to D. A. przyjechał samochodem z podnośnikiem koszowym na teren Hotelu (...), rozstawił go, a następnie operował koszem z kabiny pojazdu, nie mając do tego uprawnień. Nieodpowiednie sterowanie i dodatkowo zbyt duża prędkość wiatru doprowadziły do przeważenia kosza i jego upadku wraz ze znajdującymi się wewnątrz pokrzywdzonymi. Żaden ze świadków nie kwestionował takiego przebiegu zdarzenia. Wobec powyższego zeznania D. A., A. N., A. R., S. Ł., J. B., D. J. (1) i J. J. oraz A. Ż. (2) uznać należy za w pełni wiarygodne, albowiem zgodne z były z ustalonym stanem faktycznym, a nadto były ze sobą spójne, wewnętrznie niesprzeczne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniały. Nie ujawniły się, zdaniem Sądu, żadne okoliczności nakazujące poddać w wątpliwość depozycje A. Ż. (2), bo choć jest on mężem oskarżonej, jego zeznania uznać należy za obiektywne, ponad wszystko bowiem znalazły potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków pracowników firmy i Hotelu (...).

Nie uszło uwadze Sądu, że wyjaśnienie i ustalenie kilku kwestii było szczególnie istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej. Po pierwsze, pewne niejasności dotyczyły zakresu zlecenia jakie posiadał S. Ł. od dyrektora hotelu, to jest przede wszystkim, czy zakresem jego prac były objęte jedynie prace naprawcze i w zakresie czyszczenia rynien oraz gzymsów hotelu, czy także zawieszenia girlandy świątecznej i sprawdzenie drożności rynien na budynku od strony M.. Dyrektor hotelu, A. N., wskazywała bowiem, że zakresem prac S. Ł. objęte były wszystkie wymienione wyżej czynności, S. Ł. z kolei podał, że była to wyłącznie naprawa i czyszczenie rynien gzymsów. Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd dał wiarę w tym zakresie relacji S. Ł., co było jednoznaczne z odmówieniem w tej części wiarygodności zeznań A. N.. Za takim rozstrzygnięciem przemawiają przede wszystkim zeznania pracowników S. Ł., którzy wykonywali pierwsze prace, a po ich kończeniu opuścili kosz podnośnika. Gdyby wszystkie wspomniane prace były objęte zleceniem S. Ł., nie miałyby racjonalnego wytłumaczenia wykonywanie tej samej kategorii prac przez jedną a następnie przez drugą grupę pracowników. Powyższe potwierdzają też zeznania pokrzywdzonego J. J., który wskazywał, że dopiero w dniu 1 grudnia 2015 roku dowiedział się, że ma wykonywać prace na wysokościach i chodziło o pilne zwieszanie girlandy oraz sprawdzenie rynien z drugiej strony budynku. Powyższe ustalenie ma znaczenie w kontekście ustalenia komu został wynajęty podnośnik, na poczet jakich prac i czy prace w czasie których doszło do inkryminowanego zdarzenia, objęte były przedmiotem umowy pomiędzy firmą oskarżonej a najemcą podnośnika. Mając na uwadze powyższe rozważania, skoro stronami umowy wynajmu podnośnika koszowego była firma oskarżonej A. Ż. (1) oraz S. Ł., a przedmiotem prac do jakich sprzęt zgodnie z umową został wynajęty, były tylko te zleczone i rzeczywiście wykonane przez pracowników S. Ł., to w konsekwencji

uznać należy, że przekazanie podnośnika do dalszych prac pracownikom hotelu, J. J. i D. J. (2) miało miejsce już poza zakresem umowy ale także, co szczególnie ważne, poza zakresem woli i wiedzy właścicieli firmy (...) – w tym oskarżonej A. Ż. (1).

Kolejną sporną okolicznością w sprawie było ustalenie, czy można przypisać A. Ż. (1) czynność przyjęcia i realizacji zlecenia od S. Ł. i wysłanie podnośnika koszowego bez posiadającego uprawnienia operatora D. A. do Hotelu (...). W tym zakresie po pierwsze wiarę należy dać A. Ż. (1), co potwierdzają też zeznania A. Ż. (2) i S. Ł., że to nie oskarżona przyjmowała od S. Ł. zlecenie, a jej mąż – A. Ż. (2) - i to on omawiał warunki umowy, zakres prac, a przede wszystkim to czy do zadania wynajęty będzie sam podnośnik czy też podnośnik z operatorem. Zauważenia wymaga, że jedyny kontakt A. Ż. (1) ze S. Ł. miał miejsce dopiero bezpośrednio przed dostarczeniem podnośnika do hotelu, w celu poinformowania, że nastąpi opóźnienie przywozu podnośnika przez pracownika oskarżonej, D. A..

Spore kontrowersje budziła też treść ustnej umowy zawartej jak już ustalono wyłącznie pomiędzy A. Ż. (2) a S. Ł.. A. Ż. (2) wskazywał, że S. Ł. chciał wynajęcia wyłącznie podnośnika koszowego, bez operatora, S. Ł. twierdził odmiennie, iż oczekiwał wynajęcia podnośnika

z operatorem - było to dla niego oczywiste, że przyjedzie operator, gdyż zarówno on jak i jego pracownicy mają uprawnienia do pracy na wysokościach, a nie mają uprawnień do operowania podnośnikiem koszowym. Jako że umowa zawarta była wyłącznie ustnie, przez telefon, bez świadków i żadna okoliczność nie wskazuje na to komu i z jakich względów należałoby dać wiarę w tym zakresie, komu zaś tej wiary odmówić, stwierdzić należy, że nie jest możliwe ustalenie rzeczywistego przedmiotu kwestionowanej umowy wynajmu podnośnika. Podkreślenia szczególnego wymaga jednak, że okoliczność ta nie ma znaczenia dla sprawy i rozstrzygnięcia o istnieniu i zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonej A. Ż. (1). Z całą bowiem pewnością, jak już wcześniej wskazano, to nie oskarżona A. Ż. (1) ustalała treść tej umowy i nawet przy przyjęciu, że umowa ze S. Ł. obejmowała wynajęcie także operatora, to A. Ż. (1) tego nie wiedziała i to nie ona zdecydowała o wysłaniu D. A. do Hotelu (...), bez asysty pracownika firmy (...) posiadającego uprawnienia operatora podnośnika koszowego.

Kolejną poruszaną przez D. A. w jego zeznaniach i wymagającą analizy kwestią, było dopuszczanie wymienionego do pracy w firmie (...) do operowania podnośnikiem bez uprawnień, a przynajmniej przyzwalanie, by takie prace wykonywał. Sąd nie znalazł podstaw by odmówić wiary zeznaniom D. A. w tym zakresie, jego relacja był bowiem szczerą, spójną i konsekwentną, świadek potwierdzał okoliczności stawiającego go w niekorzystnym świetle. Niemniej jednak należy uwzględnić również wyjaśnienia oskarżonej, która nie nadzorując bezpośrednio prac w terenie, miała przekonanie, że D. A. wykonuje obowiązki służbowe pod nadzorem A. Ż. (2) bądź T. P., z którymi D. A. jeździł wykonywać zlecenia. Oskarżona nie miała wiedzy, że w inkryminowanym czasie D. A. zostanie wysłany przez A. Ż. (2) sam na wykonanie zlecenia, z uwagi na losową sytuację związaną ze stanem zdrowia A. Ż. (2) i nagły wyjazd z G..

Odnośnie wyjaśnień oskarżonej, należy ocenić je jako co do zasady wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy w całym pozostałym zakresie. Oprócz wspomnianych okoliczności, należy przypomnieć, że rola A. Ż. (1) w firmie sprowadzała się do prowadzenia spraw biurowych, marketingowych, księgowości firmy, co potwierdzają zeznania J. W., T. P. i A. Ż. (2). Oskarżona nie miała wiedzy technicznej oraz nie sprawowała ani bezpośredniej ani pośredniej opieki nad pracownikami fizycznymi.

Za rzetelne, wyczerpujące i należyte umotywowane Sąd uznał opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej odnośnie obrażeń, jakie odnieśli obaj pokrzywdzeni D. J. (2) i J. J., a także opinię biegłego z zakresu urządzeń transportu bliskiego, sporządzoną w celu ustalenia technicznych przyczyn wypadku podnośnika koszowego. Wszystkie opinie zostały wydane przez osoby posiadające niezbędne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe we wskazanych dziedzinach nauki. W zakresie treści ora sformułowanych wniosków opinie biegłych są przejrzyste i spójne, ich wnioski nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych, zostały one bowiem sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich

autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonej nimi okoliczności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla umniejszenia ich wartości dowodowej.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły również ujawnione dokumenty prywatne w postaci kopii dokumentacji medycznej pokrzywdzonych. Powołana dokumentacja była podstawą do wydania opinii przez biegłego sądowego. Nie budziło też wątpliwości Sądu, że przedłożone kserokopie dokumentów stanowią wierne odzwierciedlenie oryginałów.

A. Ż. (1) stanęła pod zarzutem nieumyślnego narażenia w dniu 1 grudnia 2015 roku w G., podczas trwania prac wysokościowych przy budynku Hotelu (...) pokrzywdzonych J. J. i D. J. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez powierzenie obsługi podestu osobie nieposiadającej uprawnień i przeszkolenia do obsługi podestu ruchomego oraz dopuszczenie do pracy podnośnika pomimo wiatru o prędkości przekraczającej 13,1 m/s (wbrew instrukcji obsługi pojazdu), wskutek czego doszło do przewrócenia pojazdu ruchomego, a w rezultacie pokrzywdzony J. J. doznał obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego kości piętowej lewej, ran tłuczonych okolicy czołowej prawej oraz podudzia prawego, a pokrzywdzony D. J. (1) doznał skręcenia stawu skokowego lewego wymagającego unieruchomienia, nieumyślnie powodując u obu pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 k. k. w zb. z art. 160 § 3 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k.

Ustalony w sprawie stan faktyczny, w ocenie Sądu, nie dawał podstawy do przypisania oskarżonej A. Ż. (1) sprawstwa i winy w zakresie czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia, ani innego występku ściganego z oskarżenia publicznego. Choć nie były kwestionowane obrażenia jakich doznali obaj pokrzywdzeni, to jednak aby możliwe było przypisanie oskarżonej A. Ż. (1) odpowiedzialności za te urazy, konieczne w pierwszej kolejności było ustalenie możliwości przypisania oskarżonej wypełnienia znamion czynu z art. 160 § 3 k. k.

W myśl dyspozycji powołanego przepisu, karze podlega sprawca, który nieumyślnie naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, nieumyślne narażenie na niebezpieczeństwo można przypisać sprawcy, gdy nie mając zamiaru narażenia człowieka, naraża go jednak w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której narażenie człowieka na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu przewidywał lub mógł przewidzieć (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 28.04.2000 r., V KKN 318/99, Prok. i Pr. – wkł. 2000, Nr 12, poz. 6).

Zdaniem Sądu analiza akt niniejszej sprawy nie daje podstaw do tego by przyjmować, że oskarżona A. Ż. (1), choćby nieumyślnie narażyła pokrzywdzonych na niebezpieczeństwo. W tym miejscu konieczne staje się powtórzenie dotychczas omówionych przy ocenie dowodów ustaleń, a także poruszenie kolejnych, istotnych kwestii.

Oskarżona A. Ż. (1) nie przyjmowała zlecenia do S. Ł., nie miała zatem wiedzy, czy przedmiotem wynajmu jest sam podnośnik czy podnośnik z operatorem. Dodatkowo, jak ustalono, oskarżona nie wiedziała, że tego dnia D. A. pracuje sam, bez nadzoru A. Ż. (2) bądź T. P., gdyż zazwyczaj jeździł pojazdem w towarzystwie i pod nadzorem osoby mającej uprawnienia do operowania podnośnikiem koszowym. Oskarżona dowiedziała się o tym dopiero po wypadku podnośnika, gdy przyjechała pod Hotel (...). Konkludując, to nie A. Ż. (1) zdecydowała o przyjęciu zlecenia od S. Ł. i wysłaniu na miejsce samego D. A., nie wiedziała też, czy przedmiotem wynajmu jest sam podnośnik czy podnośnik z operatorem, a nawet jeśli przyjmować, że powinna była przewidzieć, iż niezbędny będzie operator, to miała przeświadczenie, że wraz z D. A. pojechał któryś z pracowników jej firmy posiadający stosowne uprawnienia. Nadto prace, podczas których doszło do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzeni doznali niekwestionowanych obrażeń, nie były objęte umową z firmą (...), wobec czego przekazanie podnośnika pokrzywdzonym odbyło się poza wiedzą i wolą oskarżonej. Co więcej, oskarżona A. Ż. (1) nie była odpowiedzialna za techniczne zaplecze firmy, nie miała praktycznej wiedzy jak wyglądają prace w terenie, nie zarządzała tym, nie znajdowało się to w zakresie jej kompetencji. Nie jest zatem możliwe przypisanie oskarżonej na gruncie prawa karnego odpowiedzialności za zdarzenie, z którym nie miała nawet pośredniej styczności. Analizując dodatkowo bezpośrednie i pośrednie przyczyny samego wypadku – przechylenia się podnośnika

i upadku pokrzywdzonych z koszem, tu również nie sposób doszukać się choć nieumyślnej winy A. Ż. (1). Jeśli idzie o pracę przy zbyt dużej prędkości wiatru, to nie w kompetencji właściciela firmy wynajmującej podnośnik była ocena czy w konkretnych warunkach pogodowych można prowadzić prace na wysokościach, a należało to do osoby, która podejmowała się pracy i sterowania koszem. Pogoda charakteryzuje się dynamiczną zmiennością i niezbędne jest tu bieżące reagowanie na niekorzystne warunki. Pośrednie przyczyny zdarzenia obejmują zaś szereg błędów popełnionych przez D. A. przy operowaniu koszem: przekroczony został przestrzenny zakres roboczy, koszem operowano z dołu – ze stanowiska awaryjnego, gdzie było to zabronione, pojazd został źle usytuowany. Powyższe było zapewne konsekwencją braku odpowiednich kwalifikacji u operatora podnośnika i do zdarzenia by nie doszło, gdyby D. A. tych kardynalnych błędów nie popełnił. Z całą bowiem pewnością D. A. oceniając odpowiednio sytuację pogodową bądź uznając, że sprzęt jest uszkodzony mógł i powinien był odmówić wykonania zlecenia i nawet polecenie przełożonego nie pozbawiało go możliwości rezygnacji z wykonania zadania. Wymieniony widział, iż nie ma uprawnień by operować podnośnikiem koszowym. Kwestia zaniechań oskarżonej A. Ż. (1) jako pracodawcy podlega odrębnej odpowiedzialności, wykraczającej poza ramy rozpatrywanego aktu oskarżenia. Odnosząc się do obrażeń jakich doznali pokrzywdzeni D. J. (1) i J. J., należy zauważyć przede wszystkim, iż pomimo przeszkolenia, nie zachowali podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy na wysokościach, przez co nie można wykluczyć, iż skutki zdarzenia dla ich zdrowia i życia mogłyby być mniej dotkliwe, gdyby nałożyli kaski i szelki zabezpieczające.

W myśl art. 414 § 1 k.p.k., w razie stwierdzenia, po rozpoczęciu przewodu sądowego, okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny. Z uwagi na to, iż Sąd w przedmiotowym postępowaniu ustalił, że czyn A. Ż. (1) nie został popełniony choćby nieumyślnie (co mieści się w ustawowej przesłance „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego” - art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), w punkcie I. sentencji wyroku, uniewinniono oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej oskarżeniem czynu.

Wobec uniewinnienia oskarżonej, Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.